



CURIE'REK



NUMER 5 (2022) PAŹDZIERNIK

NIEREGULARNIK NIECODZIENNY

"Literatura nie przyczynia się do rozwoju wiedzy, jeszcze mniej do moralnego postępu ludzkości, natomiast znacząco poprawia ludziom poczucie dobrostanu. I czyni to w sposób, którym nie może się posłużyć żadna inna forma sztuki. Literatura jest najważniejsza." (Michel HOUELLEBECQ)

W ŻÓŁTYCH PŁOMIENIACH LIŚCI

Nadszedł barwny październik. Trudno uwierzyć, że czas spędzony w przytulnych murach naszego liceum płynie tak nieubłaganie szybko. Przed nami już teraz (niezależnie od tego czy jesteśmy uczniami czy nauczycielami) piętrzą się góry sprawdzianów, prac klasowych oraz kartkówek... często tych niezapowiedzianych, przyprawiających o prawdziwe dreszcze! Warto jednak pamiętać, że nie ma szczytów, których nie sposób zdobyć. Przecież damy sobie radę!

Tak wiele wspólnego mamy z kolorowymi liśćmi, które pokrywają w tym wyjątkowym czasie niemalże wszystkie uliczki. Mijamy je podczas porannych spacerów do szkoły, popołudniowych przechadzek czy choćby wtedy, kiedy nasze oko na krótki moment ucieka od zapisanych równo stron podręczników. Dokładnie tak jak te barwne, z pozoru kruche powierzchnie co roku doświadczamy wzlotów i upadków. Szybujemy ku niebu i bacznie obserwujemy świat z dołu. Perspektywa i jej zmiany pomagają nam zrozumieć ogromne znaczenie podejmowania prób i przystępowania działania... a co najważniejsze - dążenia do wyznaczonego celu z wiarą w siebie skrytą w sercu.

Redakcja Curier'ka



W NUMERZE:

- ZBUDUJMY CURIE'RKA!
- CO W SZKOLE PISZCZY?
- THE BEAUTY OF AUTUMN
- GOLDEN TIME
- „MIEĆ TAKI PROCES, ZNACZY JUŻ GO PRZEGRAĆ?” (FRANZ KAFKA – PROCES, INTERPRETACJA)
- MOJE PIERWSZE DNI W SZKOLE
- „CHODZI MI O TO, ABY JĘZYK GIĘTKI, POWIEDZIAŁ WSZYSTKO, CO POMYŚLI GŁOWA...” (JULIUSZ SŁOWACKI)
- POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI (JESIENNY VIBE)
- NAJPIERW PADNIJ, POTEM POWSTAń
- KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE” (CZĘŚĆ V)

ZBUDUJMY CURIE'RKA!

Drodzy Czytelnicy!

Wraz z całą redakcją "Curier'ka" gorąco zachęcamy do współpracy nad rozwojem naszej szkolnej gazetki! Jeżeli potraficie pisać, waszą głowę zapełniają przeróżne pomysły i macie wielką ochotę się nimi podzielić – koniecznie zgłóście się do opiekunów gazetki, których nazwiska znajdziecie na ostatniej stronie bądź do stałego składu redakcji (Weronika Szałwińska 4A i Agata Muszyńska 4A). Czekamy na Was z niecierpliwością!

CO W SZKOLE PISZCZY?

13.10.2022r. – apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Życzymy wszystkiego co najlepsze Dyrekcji, Nauczycielom, Pracownikom Szkoły oraz Uczniom!

25.10.2022r – Dzień Czytania na Przerwach.

27.10.2022r. - kolejna edycja Poczty Życzliwości.



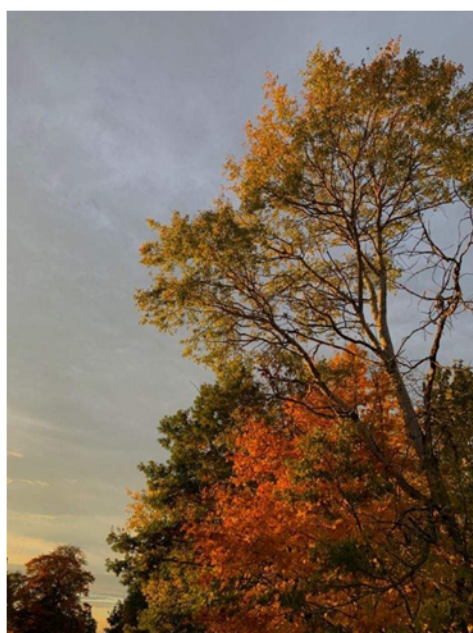
THE BEAUTY OF AUTUMN

In my opinion, autumn is one of the most picturesque seasons, especially in Poland. Autumn is beautiful because the leaves are falling down and the world is so colourful. This season also has a bad side, too because it rains often and it's dark outside really early. My mom says autumn is sad and depressing for her, but for me it's a special season of the year.

One of my associations with autumn is Halloween. I think that it is a magic day in which we can become, who we want to be. If I want to be a fairy, I can dress up as a fairy. Movies and cozy evenings are also associated with autumn.

In conclusion, the best words to describe autumn is the coziest period of the year...

Antonina Uznańska



GOLDEN TIME

Each season is unique, because it is different from the other ones and that's why, it's amazing. Autumn- I call it The Season of Colours or Golden Time, because nature gives us then a full palette of colours.

I think that autumn is my favourite time of the year. I love watching rain outside of the window, reading books surrounded by candles, drinking a cup of tea with honey and lemon (my favourite one), going for long walks and feeling the leaves crunching under my shoes or being sad when it doesn't make sound, watching comedies with my family while the whole room is filled with laughter.

I also celebrate Halloween. Maybe not very much like other people. I've never collected sweets from strangers, but it's the only day in the year when I watch horror films all night long. Sometimes I stay for a night at my friend's house and we watch them together.

I love autumn with all my heart and I always look forward to it and I'm always sad, because it passes so quickly.

Zuzanna Narloch



„MIEĆ TAKI PROCES, ZNACZY JUŻ GO PRZEGRAĆ?” (FRANZ KAFKA – PROCES, INTERPRETACJA)

Zazwyczaj, kiedy do umysłu wpada nam wzmianka o szkolnych lekturach, z góry zakładamy, że dzieła te będą trudne w zrozumieniu, mało interesujące i najchętniej wcale nie zwracalibyśmy na nie uwagi. Uważam jednak takie podejście za bardzo nierozsądne! Każda książka niesie jakiś przekaz – często skryty pod falą słów, zasypyany kropkami oraz przecinkami, lecz wciąż żywy i obecny.

Po ukończeniu "Procesu" Franza Kafki długo rozmyślałam nad dokładną (i moją własną) interpretacją tego dzieła. Umysł zajęty był ciągłą analizą, a poszczególne wydarzenia zapisane dotychczas tylko na kartkach papieru, teraz wyraźnie i emocjonalnie rozgrywały się w mojej głowie.

Wszystko zaczyna się od tego, że nasz główny bohater – Józef K., pewnego dnia budzi się i dowiaduje, iż przeciw niemu toczy się proces. Nie wie jednak, dlaczego i jakie popełnił wykroczenie. A co, jeżeli takowe go wcale nie było?

Można, by powiedzieć, że wszyscy w dniu narodzin budzimy się tak jak Józef K. – z narzuconym na nas odgórnie wyrokiem. Pobelane ściany i sufit szpitala zmuszają nas do utonięcia w nadmiarze pytań, a czujne oczy pacjentów oraz lekarzy zwrócone są właśnie ku nam. Jedyne czego brakuje to członka personelu medycznego, który mógłby z obojętnością na twarzy oznajmić nam: "Witam na świecie! I gratuluję rozpoczęcia procesu...", by potem z lekkim uśmiechem na twarzy dodać, że jeszcze jesteście aresztowani! Szkoda jednak, że nie zdradza nam już wtedy jak daremne okażą się nasze starania wobec końca rozprawy. Świat wypełniony jest takim nadmiarem absurdu.

Wychodzi na to, że wyrok zostaje wydany, a my w rozpaczliwej próbie obrony staramy się doprowadzić proces do końca – tak, by ten, kto go na nas zesłał (ktoś z góry? ktoś wyżej? ktoś z kim nie porozmawiamy aż do końca?) zaznał porażki, a my posmakowali wygranej. Ciężko walczyć jednak z wrogiem, którego nie widać, który kryje się gdzieś w korytarzach urzędów świata. Nie sposób również zauważyć, że z problemem zostajemy zupełnie sami, bo choć o pomoc można zawsze poprosić, tak często przynieść nam może ona odwrotne skutki – spotykamy przecież w życiu różnych ludzi, a nikt nie może za nas w pełni decydować. Wszystko co zresztą robimy wpływa na naszą egzystencję i może nas zgubić. Nigdy nie jesteśmy wolni. Od początku brniemy przez codzienność częściowo zaaresztowani, ograniczeni przez własne działania oraz to jak postrzegają nas inni ludzie. Całe swe życie spędzamy na próbie rozwiązania tego nieszczęsnego wyroku, na podpasowaniu się do innych, na zapomnieniu o nim... i nieważne, czy w trakcie jego rozwiązywania były chwile dobre czy gorsze, czy szło nam lepiej czy z trudem zwalczaliśmy podrzucane nam przeszkody, nie liczy się nawet to, ilu adwokatów i ważnych, szanowanych osób zatrudniliśmy, aby dojść do samego końca – i tak przegramy.

Ktoś mógłby zadać pytanie – po co nam cały ten trud, wysiłek... wszystkie te starania poświęcone na "nic"? Nie można jednak zapominać, że ktoś nas tu zesłał, wydał wyrok i zachęcił do brnięcia poprzez życiowy proces... a to, że nikomu nie udało się go jeszcze wygrać i przezwyciężyć śmierci jest przecież znacznie inną, odrębną historią. Warto próbować, walczyć o swoje i żyć – niezależnie od tego, co będzie później, liczy się przecież to co teraz, ta nasza, niepowtarzalna chwila.

Weronika Splawińska



MOJE PIERWSZE DNI W SZKOLE

Przez pięć lat mojej nauki w szkole podstawowej bardzo bałam się egzaminu ósmoklasyisty. Dopiero w drugim semestrze ósmej klasy zaczęłam naprawdę obawiać się wyników rekrutacji. Całe wakacje męczył mnie stres. Szczęśliwy okazał się dla mnie dzień 21 lipca 2021 roku. Właśnie wtedy dowiedziałam się, że udało mi się dostać do mojej wymarzonej szkoły na odpowiadający mi profil. Ciągłe jestem najszczęśliwszą dziewczyną na świecie i ciągle nie dowierzam, że mi się udało! Na każdym kroku towarzyszył mi lęk. Moim koszmarem było bycie nielubianą przez nową klasę. Jednak on się nie ziścił. Poznałam bardzo życzliwe osoby, z którymi z wielką radością spędzę te cudowne cztery lata liceum i może jeszcze dłużej. /jeszcze dłużej???!!!!:) - od redakcji/

W poprzedniej szkole nie miałam łatwo. Byłam "na świeczniku", ponieważ moja mama uczyła języka angielskiego klasy 1-3. W byłej klasie nie za bardzo mnie lubili, bo byłam "tą mądrą". Pod koniec zbawiennego weekendu serce bolało mnie na samą myśl, że musiałam iść do szkoły. Teraz jest mi to obojętne. Wspaniali są też nauczyciele. Po raz pierwszy w życiu zobaczyłam, że pedagodzy w stosunku do uczniów posiadają ludzkie uczucia. Starsi uczniowie wydają się być bardzo sympatyczni. Zaczęłam nawet chodzić na kółko debatanckie do Pani Anny Urban i jestem zachwycona. Coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że edukatorom naprawdę chce się nas uczyć. W dodatku jestem w 100% pewna, że przygotowują nas wspaniale do matury.

Bardzo dobrze mogę wypowiedzieć się o stanie mienia szkolnego. Jedynie trochę narzekam na zbyt małą ilość toalet, ale poza tym nie mogę się do niczego przyczepić. Jestem zaszczyczona, że mam możliwość uczenia się w tym pięknym liceum. Wielka duma ogarnia mnie, kiedy wstępuję w te szacowne progi.

Artykuł nie ma na celu nikogo obrazić ani nikomu się podliznąć. :)

Sara Babińska



ILO TŁEW 09.09.2021

„CHODZI MI O TO, ABY JĘZYK GIĘTKI, POWIEDZIAŁ WSZYSTKO, CO POMYŚLI GŁOWA...” (JULIUSZ SŁOWACKI)

„TO WSZYSTKO”

takim ci jestem światem który
raj pragnie obudować murem
a wszystko wokół zabić, spalić
i tylko ciebie ocalić

takim ci jestem królem jaki
zaciera do królestwa szlaki
lecz zbyt się boi by cię pojąć
więc na kolana pada prosząc

i takim słońcem które suszą
wyciąga ręce co cię duszą
i usychają kwiaty polne
takim ja słońcem nieudolnym

i taką wodą której fale
zatopić pragną miasta całe
lecz ciebie na brzeg zanoszą
obudowując fosą...

i takim ogniem który żąda
by spalić cię i już nie oddać
z głodnych nie tracić cię oczu
przestraszony, że coś poczuł

i takim kochankiem który
zna każdy skrawek twojej skóry

i takim sercem które skruszy
jedno wołanie twojej duszy

i takim głosem który szeptem
mówi że wcale nie uciekłem

i takim snem, który mnie nuży
bo wie że na to nie zasłużył...

„SEN na plaży”

niebo przecięte jak mieczem gdy gwiazdy po nim skaczą
gonię je wzrokiem lecz oczy mętne spowijam rozpaczą
i chcę je złapać w dłonie za ich ogony z lodu
wzięłyby mnie nad chmury i w twarz spjrzałbym bogu

i tylko słyszą łzy moje nad wodą trzciny kruche
wiatrem muskane w tańcu łamiące kręgosłupy
i tylko widzą łzy moje wilgotne traw języki
spłoszone rosą ugięte płacząc pod moim dotykiem

ptaki mnie gonią po plaży lecz one łez moich nie słyszą
w piasku przed nimi się chowam i zamki buduję ciszą
i chcę ukraść ich skrzydła by poczuć w swoim ciele
jak wznoszę się pod niebo w anielskim swoim dziele

i tylko słyszą upadek ławice które płyną
w błękitnej toni wieczność a potem w ciszy giną
i tylko widzą upadek sztormem szarpnięte fale
głośno o brzegi biją sycąc się moim żalem

Emil Pepliński



**„CHODZI MI O TO, ABY JĘZYK GIĘTKI, POWIEDZIAŁ WSZYSTKO,
CO POMYŚLI GŁOWA...” (JULIUSZ SŁOWACKI)**

„Wierz w siebie”

Chociaż upadasz tyle razy
I pragniesz spokoju oazy.
A ból Ci tak dobrze znany,
Każdego dnia mocno zadany,
Ciągłe daję o sobie znaki.
Gra z tobą, rozkłada poszlaki.

A samoocena w dół leci,
Życie nadaje się do śmieci.
Najlepiej je skończyć, się poddać,
Powód do radości innym dać.
Samotność Ci tylko w głowie,
To jest życie ze śmiercią w znowie.

Lecz każdy z nas ma jakieś plusy,
Życie to nie tylko minusy!
Coś z charakteru czy wyglądu...
Nad sobą nie urządzaj sądu!
Masz w sobie coś wyjątkowego,
Masz coś charakterystycznego.

To, że jesteś za gruba, brzydka,
A pomysły wpadają z rzadka,
To wszystko w Twojej głowie siedzi.
Nie jesteś wykonana z miedzi.
Twój materiał to czyste złoto!
Jesteś tak wspaniałą istotą!

Wystarczy, że w siebie uwierzysz.
Jeżeli z problemem się zmierzysz.
Pamiętaj, by mieć swoje zdanie,
Przyda się argumentowanie.
Uśmiech niech na twarzy zagości,
I staraj się unikać złości.

Co nie zabije, to Cię wzmocni,
A ból w pewnym sensie umocni.
Błędy popełnia każdy człowiek!
Możesz się zmienić, nie patrz na wiek.

Julia Kozłowska



POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI (JESIENNY VIBE)



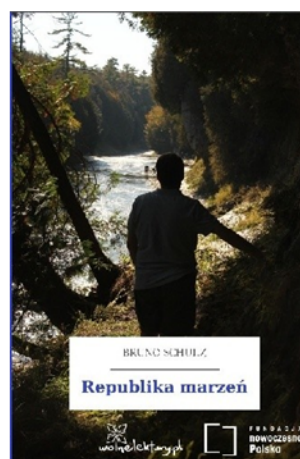
"Traktat o łuskaniu fasoli" - Wiesław Myśliwski (POWIEŚĆ)

Mądrego zawsze dobrze jest posłuchać, a gdy przerzuci się kolejne strony tej książki coraz bardziej zatapia się w tym przekonaniu. Narrator przez całe dzieło prowadzi obszerny monolog, w którym opowiada o historiach zaczerpniętych z życia swojemu wiernemu słuchaczowi (a po-niekąd i nam). Nie jest to jednak zwykła opowiadka, tylko przemowa, z której wylewa się mądrość życia, piękno tajemnic i nierozwiązanych do-tąd zagadek... i jest to tak wspaniałe, że w pewnym momencie nam sa-mym wydaje się, że łuskamy fasolę wraz nim, spoglądając przy tym na kończący się dzień.



"Gdzie śpiewają raki" - Delia Owens (LITERATURA PIĘKNA)

Piękno przyrody, niezwykle połączenie ze światem niezależnej, wolnej natury i znaczenie dzieciństwa – okresu, który gruntuje naszą przyszłość. Książka Delii Owens w wzruszający sposób ukazuje nam to wszystko poprzez los młodej Kyi Clark, która ze względu na trudną sytuację rodzinną zostaje zmuszona zamieszkać na bagnistych terenach. Trzepot ptasich skrzydeł i dające ukojenie łodygi roślin darują dziewczynie poczucie bez-pieczności, ale i oddają jej wiedzę na temat najpiękniejszej krainy – kra-iny silnej, nieokreślonej i niedostępnej natury. Co stanie się jednak, jeżeli krążące wśród mieszkańców pogłoski o Dziewczynie z Bagien w podejr-zany sposób łączą się z odnalezieniem na mokradłach ciała Chase'a Andrewsa – młodego chłopaka zamieszkującego sennie miasteczko nieo-podal?



"Republika marzeń" - Bruno Schulz (KLASYKA)

Wzruszająca i przejmująca podróż w czasy dzieciństwa. Wspaniały skra-wek życia, którego część nosi w sobie każdy z nas. Większość znajdzie tu coś ze swojego okresu bycia dzieckiem. Z gwarnej, oszalałającej życia Warszawy Bruno Schulz ponownie przenosi się wspomnieniami do krainy młodości, odległego, sennego miasta na prowincji. Dla małego chłopca rodzinne miasto i jego okolice to cały doświadczany świat: po-dwórka opanowane przez wybujałe zielska, duszne letnie upały i rodzin-ne wycieczki za rogatki miasta. Za nim otwiera się widok na rozległy krajobraz. Tam, na pograniczu nieznanego, młodzi chłopcy snują marze-nia, by powędrować w daleki świat i zbudować własny kraj, odmienny od świata dorosłych...



„Mroki” - Jarosław Borszewicz (LITERATURA PIĘKNA)

Na początku był chaos...!!!

I zdecydowanie tak opisać można "Mroki". Czy to proza? A może poe-zja? Wszystko jest tak samo niejednoznaczne jak urywana, rozdmuchana na całe stronnice książki fabuła. Aby ją zrozumieć trzeba nad nią przy-siąść, poskładać ją w swojej głowie zupełnie jak puzzle i wtedy dopiero rzucić okiem na pełne dzieło. Z pewnością odnaleźć można w niej duma-nie nad sensem istnienia, bliskie spotkania ze śmiercią i samotność..., ale też i miłość, nadzieję oraz przyjaźń.

NAJPIERW PADNIJ, POTEM POWSTAŃ

Kiedy byliśmy małymi dziećmi, często upadaliśmy, bo nie umieliśmy jeszcze dobrze chodzić i stawiać kroków. Kiedy byliśmy nieco starsi, upadaliśmy, bo spadliśmy z roweru, potknęliśmy się przez kamień, którego nie widzieliśmy, spadaliśmy z łóżka, bo spieszyliśmy się do szkoły, a nie mieliśmy nastawionego budzika i ciężko było wstać z ukochanego łóżka.

No właśnie, wstać.

Z wiekiem coraz gorzej przychodzi nam wstawanie. Niestety. Nawet nie chodzi o to fizyczne wstawanie. Nierzadko popełniamy mnóstwo błędów, które ciągną nas w dół, powodują upadki, aż w końcu nie widzimy szansy na wstawanie. Czasami jednak pojawia się światełko w tunelu, może być to rzecz, która nas zmotywuje, a równie dobrze może to być KTOŚ.

Patrykowi Galewskiemu, jednemu z głównych bohaterów w filmie „Johnny”, taki upadek się przydarzył. Młody chłopak włamuje się do jednego z domów i trafia do aresztu. W ramach odbywania kary (w tym wypadku godziny prac społecznych) trafia do hospicjum im. Św. Ojca Pio w Pucku, gdzie dyrektorem jest ksiądz Jan Kaczkowski, tytułowy „Johnny”.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że skoro jest to film o księdzu, to na pierwszym planie pojawi się religia, Kościół, i oklepane bla bla bla... A tu niespodzianka – religia jest tylko tłem całej opowiadanej w dziele historii.

Kaczkowski miał od urodzenia lewostronny niedowład ręki i dużą wadę wzroku, jednak pomimo tego został księdzem, korzystał z życia, jeździł na (ówczesne) „Woodstocki”*, pomagał tym najbardziej poszkodowanym życiowo, gdy dla nich już praktycznie nie było nadziei.

Jego sposób życia, zachowanie, motywacja, jaką posiadał w sobie, powodowała, że Patryk dzięki niemu widział, że życie może wyglądać inaczej, niż kradzieże i wieczna zabawa.

Film nie słodzi nam życia księży, pokazuje, że oni też są (wbrew pozorom) ludźmi, którzy też mają swoje nałogi, inne spojrzenia na świat i własne motywacje, aby dążyć do swoich celów.

Dzięki ks. Janowi wielu wychowanków (nie tylko Patryk) powstało na nowo. Mogli wstać i otrząść się z kurzu po swoim upadku, kroczyć z nową energią, udowadniając, że nie zawsze życie musi się kończyć na dnie.

Swoją drogą polecam ten film nawet osobom niewierzącym, bo historia ks. Jana Kaczkowskiego naprawdę inspiruje do tego, aby właśnie jego uznać za swój autorytet.

Agata Muszyńska

*w latach 1995-2017 używało się tej nazwy, później ze względów prawnych „Przystanek Woodstock” zmienił nazwę na „Pol'and'Rock Festival”



KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE” (CZĘŚĆ V)

Weronika Spławinska (2022r.)



CDN



autor grafiki: nieznany

AUTORZY NUMERU:

Weronika Splawińska 4A

Agata Muszyńska 4A

+

Antonina Uznańska 1B

Zuzanna Narloch 1B

Sara Babińska 1A

Emil Pepliński 4D

Julia Kozłowska 1D

Pani Aleksandra Krzemińska-Richert

OPIEKA REDAKCYJNA:

Pan Paweł Paziak

Pani Joanna Idem

I NIESFORNY CHOCHLIK DRUKARSKI!

Redakcja "Curie'rika" dokłada wszelkich starań, by zamieszczane materiały nie łamały obowiązujących przepisów ustawy o prawie autorskim. Zastrzeżenia prosimy zgłaszać do opiekunów gazetki.